

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziels od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawia-
dzenia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 6 sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

Pod **Pozierès** trwają walki. Wczorajem nie powiodły się częściowe ataki nieprzyjacielskie w lesie **Foureaux** i tuż na północ od **Sommy**.

W okręgu **Mozy**, zwłaszcza na prawo od rzeki, artylerja z obu stron rozwinęła ożywioną działalność. O posiadanie byłego fortu **Thiaumont** toczą się zacięte walki piechoty. Liczba jeńców w odcinku **Fleury** dosięgła 16 oficerów i 576 żołnierzy. W lesie «**Chapitre**» poczyniliśmy wczoraj dalsze postępy.

Trafiło tam w nasze ręce w postaci nieranionych jeńców — 3 oficerów i 227 żołnierzy.

Na północy wschód od **Vermelles** w **Argonnach** i na wyżynie **Combres** z powodzeniem wysadziliśmy miny w powietrze.

W wielu miejscach zostały odparte patrole nieprzyjacielskie. Nasze własne przedsięwzięcia pod **Craonne** i na wyżynie **Combres** uwieńczyły się powodzeniem.

Na północ od **Fromelles** został zestrzelony aeroplan nieprzyjacielski za pomocą ognia ochronnego; na północy-zachód od **Bapaume** zaś został strącony jeszcze jeden aeroplan w walce napowietrznej.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka v. Hindenburga.

Przeciwnik został wyparty z zajmowanego jeszcze przezeń wzgórza **Maszczystego** nad **Stochodem**, na południe od **Zarocza**.

Kontrataki zostały odparte. Wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i 300 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych.

Pod **Założcami**, jak również na północy-zachód od nich, Rosjanie zdobyli zachodni brzeg **Seretu**.

Front wojsk feldmarszałka-leutnanta arcyksięcia Karola.

Na froncie **armji generała**

hr. v. Bothmera odbywały się starcia przednich straży bez szczególnego znaczenia.

Powodzenie wojsk niemieckich w **Karpatach** zostało rozszerzone.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Kwatera główna 7 sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

Około **Pozierès** odebraliśmy od Anglików za pomocą kontrataku części okopu, którymi czasowo byli władnięli. Od wczorajszego wieczoru rozgorzały nowe walki pomiędzy **Thiepval** i **Bazentin le Petit**. Na północ od folwarku **Monacu** odparto wczorajszego wieczoru słaby, natomiast dziś o poranku bardzo silny atak francuski. Walki na wzgórzach **Thiaumont** ustały, nie przyniósłszy przeciwnikowi korzyści. Na wschodnim skraju lasu górskiego odparliśmy atak francuski.

Kilkakrotne napady nieprzyjacielskich **lotników** poza frontem, nie miały powodzenia. Kilkakrotnie zrzucone bomby na **Metz** spowodowały pewne straty.

FRONT WSCHODNI

Front gen.-feldmarszałka v. Hindenburga.

W części północnej frontu nie było szczególnych wypadków. Nieprzyjacielskie oddziały, które chciały zająć opuszczoną onegdaj wydmę na południe od **Zarocza** (nad **Stochodem**) zostały odparte za pomocą kontrataku.

Ataki rosyjskie na północy-zachód i na zachód od **Założcio** nie miały skutku. Na południe od tej miejscowości walka toczy się na prawym brzegu **Seretu**.

Nasze oddziały **lotnicze** z powodzeniem rzucały liczne bomby na wojska, obozujące na północ od linii kolejowej **Kowel—Sarny**.

Front feldmarszałka-lejtenanta arcyksięcia Karola.

Armja gen. hr. v. Bothmera. Położenie na ogół bez zmian. W **Karpatach** wojska nasze zdobyły wyżyny **Plaik** i **Dereskowa** (nad **Czeremoszem**).

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelnie
Dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 6 sierpnia.

FRONT ROSYJSKI

Front wojsk feldmarszałka-leutnanta arcyksięcia Karola.

W okręgu **Capul** nie powiodły się liczne ataki rosyjskie. Na południe od **Jablonioy** i **Tartarowa**, austriacko-węgierskie i niemieckie wojska posuwają się naprzód, pomimo gwałtownego oporu nieprzyjaciela. **Armja** generała-pułkownika **v. Kövesz'a** odparła zacięte ataki rosyjskie, dokonywane na południowy-zachód od **Delatyna**. Dalej na północy nie zaszły żadne szczególne wypadki.

Front wojsk generała-feldmarszałka von Hindenburga.

Pod **Założcami**, na zachodnich spadach doliny **Seretu** wrą zacięte walki, które się toczą ze zmiennym szczęściem.

Wojska związkowe **gen. Fatha** podczas obecnie już zakończonych zwycięsko walk pod **Zarozem**, na południe od **Stobychwy**, wzięły do niewoli 4 oficerów rosyjskich i 300 żołnierzy, oraz zdobyły 5 karabinów maszynowych.

FRONT WŁOSKI.

Na froncie **Izonoo**, pomiędzy przyczółkiem mostowym w **Gorycji**, a płaskowzgórzem **Doberdo** trwa w dalszym ciągu z niezmienną gwałtownością silny ogień działowy. Zostały odparte odosobnione ataki, skierowane przeciwko naszym pozycjom na wschód od **Redipugli** i pod **Selzem**.

Miasto **Gorycja** bardzo ucierpiało wskutek wczorajszego bombardowania, szpital «**Braci miłosierdzia**» został zburzony przez celny strzał. Wiele osób zostało zabitych. Na Tyrolskim froncie wschodnim, nasze górskie pozycje w okręgu **Paneveggio** znajdowały się przez cały czas w sferze gwałtownego ognia działowego.

Odosobnione natarcia włoskich bataljonów nie powiodły się, przyczem nieprzyjaciel odniósł bardzo ciężkie straty.

Na południe od **Val Sugana** podczas krótkiego natarcia naszych własnych oddziałów, pochwycono 2 włoskich oficerów i 76 żołnierzy, oraz zdobyto 5 karabinów maszynowych.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nie zaszły żadne szczególne wypadki.

Wiedeń (7 sierpnia).

FRONT ROSYJSKI

Front **feldmarszałka-leutnanta arcyksięcia Karola**. Na **Bukowinie** położenie bez zmian. We wschodniogalicjskich **Karpatach** zdobyliśmy wczoraj rosyjskie pozycje górskie około **Jablonicy**, **Worochty** i na zachód od **Tartarowa**. **Armja** gen. **Kövesz** odparła w okolicy **Delatyna** liczne ataki dokonane znacznymi siłami. Na północnym skrzydle armji hr. **Bothmera** również nie udały się pojedyncze ataki nieprzyjaciela.

Front **generała-feldmarszałka v. Hindenburga**. Koło **Wertelki** i **Założcio** toczy się zacięta walka o każdą piędź ziemi.

Podczas uporczywych walk o posiadanie folwarku **Trościaniec**, który od godz. 6-tej wczorajszego wieczoru jest w naszym ręku, Rosjanie zostawili nam licznych jeńców.

Na południe od **Stobychwy** nad **Stochodem** udaremnioua została próba Rosjan przekroczenia **Stochodu**.

FRONT WŁOSKI.

Od wczorajszego poranku ponownie rozpoczął się gwałtowny ogień artylerji na froncie **Izonoo** od przyczółka mostowego w **Toimino** do morza. Po wielogodzinnym usilnym ostrzeliwaniu Włosi zaatakowali o 4 po południu w wielu punktach przyczółek mostowy w **Gorycji** oraz płaskowzgórze **Doberdo**. Zacięte walki rozegrały się około **Monte dei Seibusi**, około **Pevma** i około **Monte San Michele**.

Walki te toczyły się w ciągu całej nocy i dotychczas jeszcze nie ustały. Za pomocą kontrataków wojska nasze odebrały z powrotem większą część całkiem zniszczonych pozycji przednich, które udało się przeciwnikowi zdobyć w pierwszym rozpędzie. O posiadanie niektórych okopów toczy się jeszcze zacięta walka. Dotychczas wzięto do niewoli 32 ofic. i 1200 żołn.

Gorycja cały czas jest w sferze ognia z ciężkich dział, co spowodowało w mieście kilka pożarów. Za pomocą dalekonośnych dział ostrzeliwane było wczoraj także miasto **Sistiana**.

Na froncie wschodnio **tyrolskim** nieudały się kilkakrotne natarcia nieprzyjacielskie na nasze pozycje górskie na północ od **Paneveggio**.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Szczególnych wypadków nie było.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wypadki na morzu.

5 b. m. po południu do wyspy Lissa zbliżał się nieprzyjacielski statek napowietrzny, który na znacznej wysokości nadlatywał ze strony południowo-zachodniej. W pobliżu wyspy spadł on, płonąc, do morza i zatonał. Flotylla torpedowców, która natychmiast przybyła na miejsce wypadku, była w stanie ocalić tylko niektóre szczątki tego statku, w tej liczbie resztę powłoki balonu i przyrząd ratowniczy.

Pomimo długich poszukiwań, z pomiędzy załogi balonu nikt nie mógł być znaleziony i ocalony.

Dn. 6 bm. przed południem, porucznik statku linowego Banfield, na hydroplanie pokonał po dłuższej walce włoskiego latawca bojowego (Caproni) na wysokości 2700 metrów nad zatoką w pobliżu Trjestu. Jest to z kolei czwarty latawiec zestrzelony przez Banfielda. Aparat nieprzyjacielski upadł około Sistiana i spłonął; z załogi jego jeden oficer nie żyje, jeden podoficer jest ciężko, drugi lekko raniony.

Dowództwo floty.

LONDYN (5 sierpnia). Generał Smuts donosi d. 29 lipca: Nareszcie dotarliśmy do centralnej linii kolejowej, wiodącej od Dar-el-Salaam do wnętrza kraju aż do Tabora. Stacja Dona została zdobyta. Nieprzyjaciel uciekł i był prześladowany przez naszą konnicę. Na zachodzie oddział angielsko-belgijski poczynił znaczne postępy, w południowo-zachodniej części nieprzyjaciel odparty został w kierunku centralnej kolei żelaznej. Wzięto jeńców, w tem są ocalałe osoby z załogi «Königsberg». Zatopienie statku niemieckiego zapewniło nam ostatecznie panowanie na jeziorze Tanganjika.

BERLIN (5 bm.). «Berl. Lokalanz.» donosi z Budapesztu, że rumuński prezes ministrów Bratianu wyjechał z Bukaresztu na mocy dziesięciodniowego urlopu.

Bukareszteńska gazeta «Libertatea» zaznacza, że to jest najlepszą

odpowiedzią na pogłoski, szerzone przez pisma, podbudzające do wystąpienia, jakoby Rumunja znajdowała się u samego progu wojny.

LONDYN (6 bm.) Ogłasza się urzędowo, że lord Wimborne został ponownie mianowany wicekrólem Irlandji.

WASZYNGTON (4 bm.). Sekretarz stanu Lansing i poseł duński podpisali traktat, na mocy którego Stany Zjednoczone pozyskują za 25 milionów dolarów duńskie kolonie w Indjach Zach.

RZYM (5 bm.) Ag. Stefani donosi: z sierpnia rano na górnym Adriatyku nasza łódź podwodna ugodziła torpedą austriacki kontrtorpedowiec.

Uwaga W. T. B. Jest tu mowa widocznie o uszkodzeniu torpedowca «Magnet», o którym już komunikowało c. k. dowództwo floty.

Druga rocznica wojny w Anglii.

Korespondent specjalny «Lok. Anz.» donosi pod datą 5 bm. z Rotterdamu, iż w drugą rocznicę wojny król Jerzy angielski wysłał do suwerenów i przedstawicieli mocarstw koalicyjnych następującą depezę:

«W drugą rocznicę rozpoczęcia wielkiej wojny, w którą uwikłani są moi dzielni sprzymierzeńcy i mój kraj, jest niezmiennem mojem postanowieniem prowadzić wojnę w dalszym ciągu aż do chwili, gdy dzięki wspólnym naszym wysiłkom osiągnięty będzie cel, w imię którego chwyciliśmy za broń. Jestem przeświadczony, iż jesteście jednomyślni ze mną pod tym względem, że ofiary tak szlachetnie poniesione przez nasze wojska nie mogą być daremne i, że wolność, o którą walczyliśmy, winna być całkowicie utrzymana i utrwalona».

Asquith z powodu rocznicy ogłosił następującą odezwę:

«Stajemy na progu trzeciego roku wojny z ciągle wzrastającą wiarą w ostateczne zwycięstwo koalicji, z przeświadczeniem, ciągle popieranem nie-

miecką niepowściągliwością i okrucieństwem, że walkę trzeba prowadzić w dalszym ciągu, aż cywilizacja znajdzie trwałą podstawę w ludzkości, prawie i swobodzie».

W Queenshall w Londynie w dniu rocznicy odbyło się wielkie zebranie w celu zmanifestowania solidarności koalicji i jej pewności zwycięstwa. Byli obecni na tem zebraniu posłowie Rosji, Włoch, Serbji, Belgji, Portugalji, Francję reprezentował Painlevé. Zebraniu przewodniczył Lord Derby. Otworzył on zebranie, odczytując pismo Jellicoe'a:

«Druga rocznica wojny znajduje Anglię pełną zaufania w rezultat ostateczny. Zaufanie to oparte jest na fakcie, iż walczyliśmy o rzecz słuszną, oraz na poczuciu naszej dzielności w walce, którą kraj nasz ojczysty równie dobrze prowadzi, jak nasi dzielni sprzymierzeńcy».

Odczytano jeszcze inne depeze i oświadczenia, a nadto Asquith i Bonar Law wygłosili mowy. Asquith zgłosił na końcu swego przemówienia rezolucję treści następującej:

«W drugą rocznicę ogłoszenia wojny zebranie mieszkańców Londynu oświadcza o swem niewzruszonym postanowieniu prowadzenia aż do zwycięskiego końca tej wojny o obronę swobody i prawa, prowadzonej wspólnie przez Anglię i jej sprzymierzeńców».

Rezolucję swą Asquith motywował w sposób następujący:

W chwili rozpoczynania wojny Niemcy dwukrotnie popełniły omyłkę: przypuszczając, że Anglija ograniczy się na protestach i nie weźmie udziału w wojnie, oraz że Belgja pozostawi wolną drogę przez swój kraj wojskom niemieckim, maszerującym na Francję. Oto podwójna omyłka Niemiec. Wbrew niemieckim oczekiwaniom Anglija wystawiła 5 milionów swoich synów i w ten sposób rozbiła plany Niemiec. Niemiecka dyplomacja nigdy nie zrobiła większego błędu. Anglija, kiedy jej rzucono rękawicę, natychmiast ją podniosła i zrozumiała, że ma doczynienia z konfliktem, gdzie ścierają się z sobą różne idee. Po jed-

nej stronie walczą ludzie o niekrepowany postęp, po drugiej ci, którzy prędzej, czy później posiew rozwoju ludzkości uczynią bezowocnym. Asquith w dalszym ciągu wskazał na wspólność działania koalicji, która się wyraża w wspólnej obecnej ofensywie, zaznaczył, że Niemcy przeszły całkowicie do defensywy i że widać unich oznaki przemęczenia i wyczerpania i zakończył wyrażeniem przekonania w zwycięstwo koalicji.

«Lok. Anz.» dodaje od siebie do powyższych oświadczeń, co następuje:

Nie ulega wątpliwości, że celem Asquitha i jego popleczników jest zwycięstwo. Nie osiągną go jednak oni, bo przeszkodzą temu nasze dzielne wojska na lądzie i morzu, za które stoi cały ofiarny naród niemiecki. Poza tem możemy powiedzieć, że ten co pieni się i wymyśla, tem samem dowodzi, że niema racji.

Dookoła wojny.

Cesarz Wilhelm w głównej kwaterze austriacko-węgierskiej.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą do Wiednia, że cesarz Wilhelm przed swym powrotem do Berlina z frontu wschodniego odwiedził feldmarszałka-lejtenanta arcyksięcia Karola w austriacko-węgierskiej kwaterze głównej.

Prasa rosyjska o nowej nominacji gen. feldmarszałka w. Hindenburga.

Podawaliśmy głosy prasy niemieckiej z powodu nominacji gen. Hindenburga Naczelnym Wodzem całego frontu od zatoki Ryskiej aż do Strypy w Galicji. Obecnie prasa niemiecka przytacza echa tej nominacji w prasie rosyjskiej.

Podług «Berl. Lokalanz.» prasa rosyjska omawia ze spokojem nominację gen. Hindenburga zaznaczając

Dwa lata wojny.

I.

Dwa lata upłynęło od chwili wybuchu obecnej wojny, dwa lata nadludzkich wysiłków, ofiar i niedoli, dwa lata, które nie jednemu wiecznością się wydały, nie jedną młodą głowę przyprużyły przedwczesną siwizną, i nie jedno życie młode przecięły w samym rozkwicie.

Dwa lata te wystarczyły, aby sporą część Europy zamienić na smutne cmentarzysko, a jednak zbyt krótki to czas, abyśmy mogli wydawać jakikolwiek sąd o tych wypadkach, których byliśmy i jesteśmy naoczniymi świadkami.

Brakuje nam tego, co się nazywa perspektywą dziejową. Jedno co zrobić możemy i powinniśmy, to jest skrzętne zbieranie wszelkich materiałów do tej wielkiej dziejowej tragedji, materiałów, które kiedyś posłużą mają za podstawę dla przyszłego dziejopisarstwa.

Obowiązek ten w znacznej mierze spada na prasę codzienną, której zadaniem jest właśnie odzwierciedlenie chwili bieżącej—synteza należeć będzie do przyszłości.

Podobnie jednak jak różne bywają zwierciadła: jedne wypukłe—powiększające, inne wklęsłe—zmniejszające, tak odbicie bieżących wypadków, jakie nam daje prasa codzienna różnych krajów często bywa niepodobne do rzeczywistości. Nic dziwnego, wojna obecna, dotykając najżywością interesów wszystkich narodów, niewyłączając nawet neutralnych, podzieliła świat na dwa olbrzymie obo-

zy. O bezwzględny obiektywizm w poglądach i przedstawieniu faktów w takich warunkach niezmiernie trudno, a przyszłość chyba z zestawienia tych skrajnych czasem sprzeczności potrafi wypośredkować prawdę.

Co do nas, poznaliśmy początek wojny jako też następny przebieg jej aż do wkroczenia wojsk niemieckich jedynie ze źródeł rosyjskich. Od czasu okupacji dostępne są dla nas źródła niemieckie, materiał jednak, który z nich czerpalibyśmy dotychczas, był przeważnie bieżący. Z powodu drugiej rocznicy wojny prasa niemiecka zamieszcza długie retrospektywne artykuły. Korzystając z tego, po części nowego dla nas materiału, zamieszczamy krótkie zestawienie najważniejszych wypadków tych historycznych dwóch lat, przyczem pewne luki powstałe bądź to wskutek informacji jednostronnych, bądź to w czasie przełomowym, kiedy miasto nasze pozbawione było wszelkiej komunikacji, postaraliśmy się w miarę możliwości i dostępnych nam źródeł zapełnić.

Początek i pierwsze przyczyny wojny są równie nieuchwytnie jak każdej choroby umysłowej—dowiadujemy się o nich wtenczas, gdy pacjent siedzi już pod kluczem w szpitalnym katanie z nieco przydługimi rękawami... Wtedy dopiero znajomi i krewni przypominają sobie różne fakty i fakciki z życia delikwenta, które niezaprzeczenie jakoby świadczyć mają o tkwiącej w nim od urodzenia niemal niemocy.

Komu się podoba, może jako symptom nieomylny obecnej katastro-

fy dziejowej uważać przepowiednie i przeczczenia naszych dziadków, którzy co roku z całą pewnością spodziewali się wojny europejskiej «na wiosnę».

Nie sięgając jednak tak daleko, jako powód — i to pośredni tylko — obecnej wojny uważać możemy sprawę bałkańską.

Było to w roku 1908: Austrija zamierzała przez Mitrowicę przeprowadzić kolej do Salonik, a następnie przewierciwszy tunelem Olimp połączyć ją z siecią kolei greckich.

Autor niniejszego, w artykule drukowanym w ówczesnym «Kraju» petersburskim, zwróciwszy zartobliwie uwagę na wzburzenie, jakie podobne przedsięwzięcie wywołać musiało wśród bogów greckich Olimpu z powodu takiej profanacji ich odwiecznej siedziby, ostrzegając ludzkość przed zemstą Marsa, oddawał jednak w imieniu Minerwy i Merkurę najzupełniejszą słusność inicjatorom projektu, który udostępnić miał wpływom kulturalnym i ekonomicznym ten kraj, tak bogato uposażony przez przyrodę, tak po macoszemu upośledzony na skutek warunków politycznych.

Wrażenie artykułu owego było wprost nadspodziewane. Przedrukowała go bez wyjątku niemal cała prasa rosyjska, piętnując w sposób najdosadniejszy politykę Austrii, która pod pozorem misji kulturalnej stara się upozorować swe ekspansywne plany na Bałkanie.

Rys to drobny tylko, który dosadnie jednak charakteryzuje jak dotkliwą dla Rosji była zawsze sprawa bliższego wschodu.

Był to wrzód, wymagający cieżca

energicznego—zadaniem panów lekarzy było zlokalizowanie tej choroby na Bałkanie. Z zadania tego wywiązała się dyplomacja europejska jak umiała, przez utworzenie po krwawej wojnie bałkańskiej tak zw. księstwa albańskiego. Ocena tego dyplomatycznego «homunculusa», którym dotychczas zajmowały się przeważnie pisma humorystyczne, należy bodaj do przyszłego historjografa obecnej wojny, który przyczyny jej zapragnie zbadać u źródła.

Bezpośrednim powodem wojny europejskiej bądź co bądź było pamiętne zabójstwo pary arcyksiężniczki austriackiej. Prasa polska, stojąc bez wyjątku na stanowisku ogólnoludzkim i chrześcijańskim w najdosadniejszych słowach potępiała w swoim czasie ten czyn bezprzykładnie zbrodniczy, dokonany nad dwojgiem niewinnych istot, niezależnie od tego, czy był on samorzutnym czynem obłąkanej jednostki, czy rezultatem intrygi politycznej.

Śledztwo, przeprowadzone przez władze austriackie—jak dowiadujemy się obecnie—udowodniło, że bomba, której ofiarą padł arcyksiążę, była jakoby zwykłym granatem ręcznym, jakich tysiące użyto w wojnie obecnej—granatem, pochodzącym z arsenału Białogrodzkiego.

Ta okoliczność w związku z innymi poszlakami zmusiła rząd austriacki do postawienia sprawy na ostrzu. Wprawdzie Niemcy i Anglija podjęły starania w celu załagodzenia naprężonych stosunków i zlokalizowania przynajmniej wojny jedynie na Bałkanach.

Może się to dziwnem wydać temu, kto Anglię uważa za moralnego

że Hindenburgowi zostało powierzone zadanie uwolnienia Galicji, ale że trudności, jakie on spotka na drodze ku wykonaniu tego zadania, wzrosły ogromnie w stosunku do uprzednich warunków. Środki komunikacyjne Rosji: koleje i automobile rozwinęły się znacznie, i znajdują się obecnie na poziomie współczesnych wymagań.

Rosjanie posiadają doskonałą i liczną artylerję ciężką i polową, jak również nastrój w wojsku rosyjskiem jest obecnie zupełnie inny, niż przed rokiem.

Wszystko to wystarcza, zdaniem pism rosyjskich, do tego, aby ze spokojną pewnością oczekiwać wypadków.

ROSJA.

Nowy minister do spraw rolnictwa.

Petersburska agencja telegraficzna donosi, że członek Rady państwa, hr. Bobrinskij, został mianowany ministrem rolnictwa.

Stanowisko to obejmuje hr. Bobrinskij po Naumowie, który niedawno musiał ustąpić ze składu gabinetu.

Nowy minister rolnictwa, którego należy odróżniać od głośnego nacjonalistycznego członka Dumy państwowej hr. Włodzimierza Bobrinskiego, był jednym z filarów tak zwanej «zjednoczonej szlachty» i należał do liderów prawicy Rady państwa.

Powrót Barka z Anglii.

Według informacji, otrzymanych ze Sztokholmu przez «Berl. Lokal. Anz.», wyjazd rosyjskiego ministra skarbu Barka z Londynu nastąpił niespodzianie, i podobno misja jego nie została całkowicie wypełniona.

Jak donoszą do «Temps» z Petersburga, Bark po swym powrocie do Rosji oświadczył, że umowa zawarta pomiędzy nim a francuskim ministrem skarbu Ribot'em zapewnia Rosji aż do końca wojny kredyt na poczynione we Francji obstalunki wojenne i na opłacenie procentów od dawnych pożyczek francuskich.

Oszczędność.

Jeżeli wojna obecna nauczy nas — oszczędności, wynagrodzi ona choć w części te niezmiernie straty ekonomiczne, jakie przyczyniła i przyczynia naszemu krajowi.

Zależy to więc w znacznej mierze od nas samych, od naszej dobrej woli i pojności.

Nie należymy bynajmniej do bogatych narodów Europy, a jednak cnota oszczędności mniej niż gdziekolwiek jest u nas znana i praktykowana. Nie oznacza to bynajmniej, iż u nas większy panuje zbytek niż gdzieindziej — przeciwnie, pod względem komfortu zwłaszcza szerszych warstw, inne narody znacznie nas prześcigają. Ale bo też oszczędność bynajmniej nie jest równoznaczącą z ograniczaniem do minimum swych potrzeb — oszczędzać znaczy to tak zarządzać swymi zasobami, aby z nich nic prawie się nie marnowało. Pod tym względem wyzyskiwania wszelkich zasobów, zarówno na wielką skalę w gospodarce krajowej, jak w ciasnych ramach poszczególnej rodziny, narody zachodnie doszły do ogromnej perfekcji, nadzwyczajne zaś potrzeby wojny obecnej bardziej jeszcze w tym kierunku je udoskonalili.

Przy największej skrzętności, bywają jednak rzeczy pozornie nic niewarte, jak np. wszelkie tak zw. gospodarskie odpady, których pojedyncza osoba żadną miarą z korzyścią zużytkować nie może. Ilość bowiem tych odpadów w poszczególnej gospodarce jest zbyt mała, wartość zbyt nikła, aby opłacić miała czas i fatywę potrzebną dla odpowiedniego zbytu. Tem niemniej odpady te zebrane w jedno, odpowiednio rozsegregowane i użyte, przedstawiają wartość bardzo znaczną, której marnować nie godzi się. W krajach zachodnich odpady te stanowią poważne źródło dochodu niektórych towarzystw dobroczynności — i to się nazywa prawdziwą oszczędnością, z «niczego» wychować kilkaset lub kilka tysięcy sierot, nakarmić głodnych i t. p., których utrzy-

manie bądź co bądź w ten lub inny sposób obciąża nie tylko sumienie ale i kieszeńi warstw posiadających.

W danym razie «ofiara» jest niezmiernie mała — chodzi tylko o nieco uwagi, dobrej woli, by takie odpady jak: koście, szkło, makulatura, bańki od konserwów, kawałki starego żelazta, resztki kuchenne, słowem to wszystko, co się dawniej wyrzucało do śmietnika (za którego wywożenie trzeba było jeszcze grubo płacić) układać w odpowiednim miejscu. Z początku może to się wydać komuś nieco uciążliwym, ale cel szlachetny każe przewartościwić tę trudność, ponadto będzie to jeszcze niezrównaną szkołą systematyczności. Funkcjonariusze specjalnego towarzystwa, objeżdżając w pewne dni i godziny miasto, zabierają te odpady, które następnie odpowiednio zużytkowane, dają bardzo poważny dochód. Dochód ten, jak się wyżej rzekło, idzie na potrzeby dobroczynności.

Jak słyszeliśmy, w naszym mieście niebawem powstać ma podobna instytucja. Materiału nie powinno jej zabraknąć, gdyż tak duże miasto, jak Wilno, posiada moc wielką wszelakich odpadów, które dotychczas marnowały się bez żadnej korzyści.

Czy wystarczy nam jednak wytrwałości i dobrych chęci? Oto jeden jeszcze egzamin, jaki złożyć winno nasze społeczeństwo w obecnych ciężkich czasach. Rzecz pozornie drobna, ale «ziarnko do ziarnka, będzie pełna miarka», ten tylko może być powołany, by rządził nad wielkiem, ktow małym okazał zmysł gospodarczy, praktyczny i umiejętność rozsądnego oszczędzania.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,75 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 186 marek (proponowano)
100 rb. = 190 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

Okręg m. Wilna.

«Wiln. Ztg.» (№ 196) donosi:
Ponieważ w ostatnich czasach do okrę-

gu m. Wilna dołączono znowu pewne miejscowości, więc podajemy niniejszem spis tych które do miasta należą: Antokol, Bołtupie, Burbiszki, Dubojaki, Doliny, Doły, Garajcie, Góry, Justynówka, Kropiwnica, Kominy, Kupjaniszki, Krzyżówka, W. Leoniszki, Łukiszki, Markucie, Mieszkame (?), Nizoure (?), Nowosiółki I, Nowosiółki II, Nowy Świat, Nowy Surat, Ponary, Podwysokie, Podkupjaniszki, Pohulanka, Popławy, Podkopiowo, Plac ćwiczeń, Porubanek, Romańce, Rybiszki, Równie Pole, Szwajcary, Sapieżyńskie rowy, Szyszkinię, Śnipiszki, Topoczyszki, Trynopol, Wierszupka, Wileza Łapa, Zakret, Zwierzyniec, Zarzeczce, Żurańcze Nowe.

Kasy pożyczkowe.

(Darlehenskasse Ost).

W związku z ogłoszeniem, podanem w numerze niedzielnym pisma naszego, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Dzienniki rozporządzeń Głównodowodzącego na Wschodzie donoszą o nowej instytucji, która dla całego okupowanego obszaru mieć będzie znaczne gospodarcze znaczenie. Ogłasza się, że «Ostbank für Handel und Gewerbe» utworzył «Darlehenskasse Ost» (Pożyczkową kasę na Wschodzie), która wydawać będzie za zastawem rewersy pożyczkowej kasy w walucie rublowej.

Chodzi tu o instytucję znaczną i o większym zakresie. Wysokość kwoty, do której rewersy pożyczkowej kasy będzie można wydawać, określono na 100 milionów rubli. Kto więc może korzystać z pożyczkowej kasy? Przedewszystkiem daną ma być miastom możliwość uzyskania taniej pożyczki na dogodnych warunkach.

Głównodowodzący na Wschodzie dał więc niemieckim burmistrzom większych gmin miejskich na mocy osobnego rozporządzenia upoważnienia do zaciągania pożyczek. Dla pożyczek tych muszą miasta oczywiście dać zapewnienie; i tak odpowiadają miasta za kwoty pożyczkowe całym swym majątkiem i wszelkimi dochodami przedsiębiorstw miejskich.

Oprócz gmin miejskich mogą z kasy pożyczki zaciągać i inne instytucje, jako to większe związki rolnicze, np. także firmy handlowe.

sprawcę wojny obecnej — a jednak fakt to jest, iż Anglja moment ówczesny uważała za nieodpowiedni, gdyż nie była dość przygotowaną do decydującej rozprawy.

Z równą słusznością powiedzieć można o Niemczech, które, nie skorzystawszy w swoim czasie z tak dogodnej sposobności rzucenia się na Rosję, jak w latach 1905—6 wojny japońskiej i wewnętrznych zamieszek, niemniej w r. 1914 szczerze pragnęły uniknięcia wszelkiej ostateczności.

Niespokojnym duchem był następca tronu serbski książę Aleksander. Król Piotr, z powodu złego stanu zdrowia zdał rządy w ręce syna, który zdołał sobie pozyskać miłość i zaufanie tak narodu, jak i wojska. Zapalczywy i ambitny popierał on stronnictwo wojenne, a zarazem był wielkim przyjacielem Rosji i marzył, iż będzie zasiadał na tronie «wielkiej Serbji», ufundowanym przez Rosję. Gdy więc doręczoną została Serbji nota austriacko-węgierska, natychmiast zwrócił się telegraficznie do cesarza rosyjskiego z wyrazami swych uczuć i sympatji, a jednocześnie starał się zbadać sytuację, czy może liczyć na stanowcze poparcie Rosji.

Dyplomacja rosyjska, mając na uwadze interesy rosyjskie na Bałkanach i w Galicji, nie starała się wpłynąć odpowiednio na rząd Serbski. Depesza cesarza Mikołaja brzmiała jak następuje:

«Wasza Królewska Wysokość, zwracając się do mnie w tak wyjątkowo ciężkim momencie, nie pomylił się w uczuciach, jakie piastuję w sercu mem tak względem Niego, jak i całego narodu serbskiego. Teraźniejsze położenie zbudziło we mnie największą uwagę, a rząd mój czyni wszelkie usiłowania, zmierzające do załagodzenia bieżących nie-

porozumień. Nie wątpię w to, że Wasza Królewska Wysokość i rząd królewski mają nieprzerpane życzenie, zadanie to ułatwić i, że nie opuszczą niczego z uwagi, coby doprowadziło do rozstrzygnięcia w duchu zapewnienia przyszłości Serbji i odwrócenia grozy wojny.

«Dopóki są najmniejsze nadzieje zapobieżenia rozlewowi krwi, tak długo musimy wszystkie wysiłki zwrócić w tym kierunku. Jeżeliby jednak nie doprowadziło to do pomyselnego rezultatu, wówczas Wasza Królewska Wysokość może być pewnym, że Rosja w żadnym razie nie pozostanie obojętną w stosunku do losu Serbji.

Mikołaj».

Pierwsza część depeszy cesarza Mikołaja robi wprawdzie wrażenie bardzo pokojowe, że jednak nie wszyscy dyplomaci rosyjscy tak byli usposobieni, dowodzi fakt, iż zaraz po doręczeniu noty austriackiej w Belgradzie, rosyjski minister spraw zagranicznych, Sazonow, zwrócił się do posła angielskiego w Petersburgu z propozycją, aby Anglja wyraziła solidarność działania z Rosją, na co otrzymał odpowiedź odmowną, u motywowaną tem, że Anglja nie posiada żadnych interesów w Serbji i, że wojna z powodu tego kraju nigdy nie znalazłaby sankcji w opinii publicznej Anglii.

Natomiast Francja, pałająca od roku 1870 żądzą odwetu przeczuwała, iż wojna pomiędzy Rosją a Austro-Węgrami pociągnie za sobą wojnę niemiecko-rosyjską, a wówczas Francja będzie miała ułatwione zadanie w zaatakowaniu Niemiec i odzyskaniu Alzacji i Lotaryngji. Rząd francuski zdecydował się więc ogłosić swą solidarność z Rosją i od pierwszego momentu przesilenia stanął odrazu po stronie Rosji, przynajmniej na drodze polityczno-dyplomatycznej. Co więcej, dyplomacja francuska wzięła sobie za

zadanie pozyskanie angielskiego kierownictwa rządowego dla polityki wojennej.

Już w dn. 24 lipca poseł francuski w Londynie, Paweł Cambon odniósł pierwszy sukces. Odwiedził on Greya od zamiaru jednoczesnego wystąpienia w Wiedniu i Petersburgu w sprawie załagodzenia konfliktu. Tymczasem stosunki pomiędzy Rosją a Austro-Węgrami zaostrzały się coraz bardziej i groziły conajmniej ostrym zatargiem dyplomatycznym.

Książę Aleksander serbski w drugiej części depeszy cesarza Mikołaja znalazł to, o co głównie chodziło, a więc zapewnienie, iż Rosja «w żadnym razie nie pozostanie obojętną w stosunku do losu Serbji».

Dążąc z jednej strony do stworzenia Wielkiej Serbji, a z drugiej posiadając zapewnienie pomocy ze strony Rosji, oraz słysząc o przygotowaniach wojennych Francji, książę Aleksander przestał myśleć o utrzymaniu pokoju i agitował usilnie za odrzuceniem żądań austriacko-węgierskich, o czem świadczy najwymowniej następująca depesza ks. Aleksandra do cesarza Mikołaja z dnia 25 lipca 1914 r.

«Głęboko wzruszony depeszą, którą Wasza Cesarska Mość zechciał wczoraj skierować do mnie, śpieszę za takąową z całego serca podziękować. Proszę Waszą Cesarską Mość być przekonany, że sympatja, jaką Wasza Cesarska Mość obdarza nasz kraj, jest nam szczególnie drogocenną i napełnia serca nasze nadzieją zabezpieczenia przyszłości Serbji, ponieważ Wasza Cesarska Mość tak troszczy się o obecny stan rzeczy. Te ciężkie czasy wpłyną bardziej jeszcze na zacieśnienie węzłów jedności pomiędzy Serbją a świętą słowiańską Rosją, a uczucia wiecznej wdzięczności za pomoc i opiekę Waszej Cesarskiej Mości będą stale wypełniały duszę każdego Serba.

Aleksander».

Natychmiast po wystąpieniu przez Austro-Węgry noty do Serbji, kanclerz Rzeszy wystosował do ambasadorów niemieckich w Paryżu, Londynie i Petersburgu w dnia 23 lipca 1914 roku notę, która miała na celu usprawiedliwione postąpienia monarchji naddunajskiej, a jednocześnie jakby ostrzegała państwa trójporozumienia przed groźnymi następstwami, jakie mogły wyniknąć w razie, gdyby stanęły po stronie Serbji.

Dnia 25 lipca 1914 r. o godz. 6 po poł. poseł serbski w Wiedniu doręczył odpowiedź swego rządu na ultimatum Austro-Węgier.

Odpowiedź Serbji nie zadowolila rządu austro-węgierskiego. Nota, jakkolwiek w grzecznym tonie napisana, dawała jednak do zrozumienia, że rząd serbski nie chce zapobiedz szerzeniu się dalszej agitacji przeciwko monarchji austro-węgierskiej, i że starał się obronić zamieszkałych w Serbji agitatorów.

Rząd serbski z góry przewidywał, że odpowiedź jego nie zadowolni Austro-Węgier i jeszcze na trzy godziny przed wręczeniem noty ogłosił mobilizację powszechną swej armji.

Tegoż dnia poseł niemiecki w Petersburgu hr. Pourtales nadesłał na ręce kanclerza Niemiec depeszę, następującej treści:

«W obozie krasnosielskim ćwiczenia wojskowe zostały dziś zupełnie przerwane, a pułki wracają do swych garnizonów. Manewry zostały odwołane. Uczniowie szkół wojskowych zamiast w jesieni, już obecnie są mianowani na oficerów. Z powodu wypadków w Austrii, w głównej kwaterze panuje wielkie poruszenie. Mam to wrażenie, że dokonane zostały wszelkie przygotowania do mobilizacji przeciwko Austrii».

Kasa pożyczkowa może udzielać pożyczek w rewersach tylko za zastawem; każda prośba o udzielenie pożyczki musi wprawdzie przez kasę jako też przez komisarzy Głównodowodzącego na Wschodzie, któremu zawsze przysługuje prawo odrzucenia prośby, bardzo dokładnie być badana a przy udzieleniu pożyczki przedmioty zastawu będą tak oszacowane, aby one same już stanowiły więcej, niż całkowite pokrycie rewersów, mających być wydanymi. Prócz tego rzeczy «Ostbank für Handel und Gewerbe», poważny niemiecki bank, któremu w dowód zaufania zażywanego w Niemczech, powierzono 150 milionów marek obcych pieniędzy, całym swoim majątkiem za rewersy kasy pożyczkowej.

Rewersy «Darlehnskasse» (kasy pożyczkowej), które pojawiają się w najbliższych dniach, są 50 kopiejkowe, 1, 3, 10, 25 i 100-rublowe. Prócz tego będą puszczane w obieg, celem dostarczenia silnie wzmocnionemu ruchowi płatniczemu w obszarze Oberost potrzebnej ilości drobnej monety zdawkowej, żelazne 1, 2 i 3 kopiejkowe pieniądze. Rewersy «Darlehnskasse» są ustawowym środkiem płatniczym, t. j. muszą je przyjmować w zapłacie wszyscy i w każdej kasie publicznej i u władz według wartości nominalnej. Można zatem uiszczać rewersami wszelkie zapłaty; np. także kupno papierów wartościowych, dalej można nimi płacić także bez straty na kursie do Niemiec, np. należność za sprowadzane towary i w przeciwstawieniu do wpłat rosyjskimi rublami, które nie przynoszą procentów, płacąc banki niemieckie, pracujące w obszarze Oberost procent od wkładek rewersami «Darlehnskasse». Aby czasem spekulacja nie opanowała nowych rewersów i aby nie dezorientowano publiczności wahających się ustawić kursy, jest zakazana zarobkowa wymiana pieniędzy rewersami «Darlehnskasse» jakoteż wymiana rewersów «Darlehnskasse» na marki według innych kursów niż rubla rosyjskiego.

Publiczność będzie stale informowana o stanie «Darlehnskasse», gdyż przynajmniej raz w miesiąc ogłoszona będzie suma będących w obiegu re-

wersów «Darlehnskasse» i to najmniej w jednej z gazet, wychodzących w obszarze Oberost w językach niemieckim, polskim, litewskim, łotewskim i żargonowym żydowskim.

Dla wymiany uszkodzonych rewersów ważnymi są postanowienia podobne jak we wszystkich bankach państwowych. Tylko wtenczas będą zamieniane rewersy, jeżeli jest ich jeszcze większa połowa, albo chyba, że udowodni się, że druga część została zniszczoną. Bardzo zbrudzone albo uszkodzone rewersy można wręczyć do zamiany w najbliższej kasie publicznej lub w biurze bankowem.

Nowe rewersy zaprowadzą się bardzo szybko i dlatego potrzebnym jest, aby kupcy, właściciele gospodarstw i t. d. ustanawiali swe cenniki dla zapłat tak w markach jak w rublach i aby posługiwali się w danym razie przytem tabelami do przeliczenia, które można otrzymać w księgarniach.

Z chwilą otwarcia «Darlehnskasse» (kasy pożyczkowej) zrobiony będzie znaczny krok dla utworzenia drogi ku podniesieniu obszaru okupowanego jakoteż do jego wzmocnienia się gospodarczego.

KRONIKA

Delo Cyrjaka.
Jestro Romana.
Pajetrzo Wawrzyńca.

Z WILNA.

Seminarja Naucozyielskie, męskie i żeńskie, zostające pod kierunkiem p. Jodkowej, przyjmują zapisy uczni w kancelarji przy zauł. św. Michałskim № 12, na piętrze, od 10 do 12 g.

Z życia kooperatyw. Sprzedaż produktów w sklepie pracowników instytucji miejskich dla członków, którzy wpłacili wpisowe i wkładkę członkowską, będzie się odbywała według podziału komisji rozdzielczej od dn. 8 do 22 bm. włącznie we wtorki, czwartki i soboty od g. 1 do 3 po poł. i od 6—8 wiecz.

Osoby, które nie wpłaciły udziału w kwocie 3 mk. 50 fen. do tego podziału należeć nie mogą, a będą za-

liczone po wniesieniu udziału do nowego podziału od dn. 22 bm.

Wystawa domów pracy. W restauracji wystawy trzy razy w tygodniu (środa, sobota i niedziela) od godz. 4 do 7 odbywa się koncert. Jedną z sal restauracji stanowią czytelnia, gdzie znajdują się wszystkie czasopisma z frontu wschodniego oraz wiele pism niemieckich, jak również wszystkie pisma wileńskie. Sale, użyte na restaurację, ozdobione są w stylu niemieckim, ozdoby wykonane zostały w warsztatach wystawowych.

Osobiste. Komendantura Milicji miejskiej powiadamia niżej wymienione osoby, by się zgłosiły do komendantury teje Milicji we własnym interesie: Kochanowskiego i Parfina, Czabat Helene, Nawor Anne, Aleksiejew Aleksandrę, Chomskiego, znajomego p. Bartolda z Piotrogradu i panią Kossecką, przyjeżdżną z Marjampola.

Z Pogotowia. W ubiegłym tygodniu, t. j. od dn. 31 lipca do dn. 6 sierpnia włącznie, Pogotowie ratunkowe było czynne w 68 wypadkach, w tej liczbie było 33 wyjazdy karetki na miasto i 35 opatrunków na stacji.

Ostrzeżenie. Dowiadujemy się, że w ostatnich czasach jakiś osobnik młody, wysoki z wygolonymi włosami, odwiedza mieszkania prywatne, proponując nabycie za jego pośrednictwem cukru po 75 kop. za funt. Gdy umowa zostaje zawarta, wówczas osobnik ten prosi o jakiś przywoity woreczek do cukru, przyczem najbardziej trafiają mu do przekonania poszewki. W jakiś czas po otrzymaniu żadanego woreczka, jegomość ów wraca, skarżąc się, że mu brakuje kilku marek do kupna cukru i wreszcie po otrzymaniu zaliczki znika bez śladu. Ponieważ kilka osób padło ofiarą tego oszusta, uważamy za obowiązek ostrzedz przed nim publiczność.

Niedoreczone listy. Braine Silberg, Werbolownik—Zawalna, S. B. Stupier, Mordche Molod, Antonina Zapaśnik, M. Kowalski, Anastasia v. Faisch, Josef Stefanowicz, Kostantin Kotelowicz, Sch. Ginsburg, Sophia Smitrowitsch, K. Petroschines, Eluiza Rudnicka, Moses Levin, Wigder Kokoszki, Nauczyciel Gurwitsch, Wiktorja Pacyna, Zofja Wasilewska, Mad—Sopienstr. 1—2, David Frenkel, Elisabeth Sienkiewicz, Klara Wernicke, Schnitkin Scholem, Dawid Krunick, A. Lejbmann, I. Waks, Frau A. Sosnowska, Abram Sapiro, Ch. Brehm, Anna Stralkowska, I. W. Minski, M. D. Joschil, Kasimira Spiridnowa, Antonina Swolkin, Steiner aus Berlin, Ch. A. Szapiro, Elia Mintz, Boruch Dorogay, Jacob Nosałowicz, J. C. Margolin Dampf-sagewerk, Ester Susit.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!
Za pośrednictwem poczty pańskiej pisma, składam najszersze podziękowanie

Polskiemu Komitetowi Pań, z pośród którego grono Pań z p. Marszałkową Römerową na czele zajęło się urządzeniem loterii na rzecz T-wa «Powściągliwość i Praca» 20 lipca w ogrodzie po-Bernardyńskim, p. Leonowi Perkowskiemu za łaskawie udzielony lokal na fany, oraz wszystkim firmom, Panom i Paniom, które w ten lub inny sposób przyłożyły się do powodzenia loterii.

Instytucja tego rodzaju, jak zakłady działwy ubogiej «Powściągliwość i Praca» zawsze miała ciężkie bytowanie, zaś w obecnych czasach warunki niezmiernie się zmieniły na gorsze, jak zresztą wszystko i wszędzie — każdy więc zasilek materialny jest wiele znaczącym dla instytucji. Szanowne Panie i Panowie, niech wdzięczność działwy będzie Wam nagrodą za prace i trudy i groź ofiarny poniesione dla tych przyszłych członków społeczeństwa.

Wilno, 7 sierpnia 1916 r.

Prezes Towarzystwa Ks. N. Dyakowski.

Podziękowanie. Wszystkim tym, którzy swą pracą, ofiarnością lub udziałem, przyczynili się do powodzenia niedzielnej loterii fantowej, urządzonej staraniem Tow. Kat. Szkoły Polskiej, w szczególności zaś wszystkim Paniom z hr. Konstantową Platerową i p. Józefową Minejkową na czele, które podjęły żmudną pracę organizacji loterii, oraz firmom, które hojnie złożyły fany, składamy serdeczne «Bóg zapłać».

Zarząd Tow. Kat. Szkoły Polskiej.

Wilno, 7/VIII 1916 r.

Litwa i Ruś.

Mapa narodowościowa Litwy i Białej Rusi.

Nakładem «Kownoer Ztg.» wydany został wielki atlas z mapami, i ustrucjami stosunki narodowościowe na Litwie i Białej Rusi: Atlas zawiera 20 map formatu 33:44 cm. i 2 stronice tekstu. Cena w oprawie 10 m.

Pierwsza mapa wykazuje na jakim terenie dany język posiada absolutną większość. Następnie idą mapy, wykazujące stosunek procentowy jednej narodowości na całej przestrzeni kraju. Są tu uwzględnione następujące narodowości: Niemcy, Polacy, Rosjanie, Łydzi, Łotysze, Litwini, Białorusini i Małorusini.

Z Bystrzycoy.

Od prezesa Bystrzyckiego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny, otrzymujemy z prośbą o wydrukowanie co następuje:

Na Bystrzycki Komitet N. P. O. W. wpłynęły w lipcu następujące ofiary: Polskie Towarzystwo N. P. O. W. 500 m., Michał Sasinowski 20 m., Ludwik Mineyko 10,50 m., Julian Koczan 25 m., Edward Różycki 30 m., Barbara Różycka 15 m., Cześć Różycki 10 m., Franciszek Tryzna 5 m., Zofja Czyż 1 m., Julian Czyż 1 m., Stefanja Czyż 1 m., Bronisław Czyż 2 m., Aleksander Czyż 1 m., Franciszek Stanisławski 1 m., Antonina Mijalska 1 m., Wiktorja Zawadzka 2 m., Polskie Towarzystwo N. P. O. W. 240 sztuk odzieży.

Prezes Komitetu Jan Kalenkiewicz.

Trokieniki, 3 sierpnia 1916 r.

Herbatę rosyjską w tabliczkach funt **3 Mk. 60 f.**
Kawę żołądźkową i zbożową funt **75 f.**
Mydelka toaletowe Warszawskich fabryk poleca
Sklep Tow. „**FORTUNA**“, Wileńska 20.

Księgarnia J. Zapaśnik
ma na składzie i poleca następujące dzieła
ś. p. ks. Jana Kurozewskiego:

Biskupstwo Wileńskie od jego założenia, aż do dni obecnych, zawierające dzieje i prace biskupów i duchowieństwa djezji Wileńskiej, oraz wykaz kościołów, klasztorów, szkół i zakładów dobroczynnych i społecznych m. 7, w opr. m. 10,—
Kazania przygodne, cztery tomy m. 11,50
Kazania święteczne m. 3,—
Konferencje dla kapłanów, wypow. na rekol. kapłańskich 1913 r. w semin. Wil. m. 1,70
Kościół Zamkowy czyli Katedra Wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju, 2 tomy m. 12,—

4-KL. SZKOŁA HANDLOWA WIECZORNA
Nadbrzeżna 4 m. 12, w dziedzińcu, 2 piętro.

Lekcje rozpoczynają się w czwartek 10 sierpnia r. b.
Egzaminy wstępne we wtorek d. 8 sierpnia r. b.
Zapisy przyjmuje jeszcze Sekretariat szkoły codziennie od g. 6 do 9 wiecz.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY
a także cenności kupuje. Józef Kędziński, Bonifratska (Siemionowska) 2—2. 715

PAPIEROSY 3 mk. miesięcznie

„Golf”
„Polo”
i
„Ala”

Cena za 10 szt. 37 1/2 fen.

Przygotowuje się z najlepszego tureckiego i innych tytoniów. W ostatnich czasach gatunek tych papierosów znacznie udoskonalony.

Obo wi a z k o w o ż a d a j e w e wszystkich sklepach tytoniowych.

Fabryka tytoniu „I. L. SZERESZEWSKI” A. T. Grodno.

Potrzebna służąca do wszystkiego z dobrą znajomością kuchni i gospodarstwa do nielicznej rodziny. Zgłaszać się od godz. 12—1 do drukarni «Znicz», S-to Jańska 19. 709

Introligator B. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Kursy języka niemieckiego dla dorosłych. Zapisy codziennie od godz. 5—7 pp.

Jagiellońska (Żandarmski zauł.) 3—2. 734

Sprzedam niedrogo maszynę nożną do szycia, szafę do rzeczy, komodę, 16żko t. p. Kalwaryjska 23—6. 731

Fasolka zielona po 25 fen. sprzedaje się codziennie zrana. Ofiarna (Sadowa) 2—14 Marja Römerowa. 732

Pracownia obuwia przyjmuje różną reperację ze sztucznej zagranicznej skóry po cenach niskich.

Wielka 50 m. 7 (obok hotelu Hana) **I. SINKIEWICZ** 733

Kupuję agrest i porzeczki. Cukiernia K. Miśkiewicz, Trocka róg Wileńskiej. 707

Do wspólnej nauki przyjmę chłopca lub dziewczynkę lat 8 z rodziny inteligentnej. Mostowa 12—1, od 2—5 po poł. 719

Pokoje z wszelkimi wygodami od 6-ciu rb. Obiady możliwie tania. Plac S-to Jerski 3—5. 735

Służbę wszelkiego rodzaju poleca kantor służących P. Wojewódzkiego, S-to Jerska o. 728

Osoba w młodym wieku, znajdującą się w krytycznym położeniu, prosi o zajęcie przy gospodarstwie domowym. Zna się dobrze na kuchni i reperacji bieleziny, wykonywa wszystko uczciwie. Kalwaryjska 73—4. gr

JAK NALEŻY PISAĆ LISTY PO NIEMIECKU

podręcznik, według którego każdy nieznający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list. Sprzedaje się w cenie 25 fenigów we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych.

Nakładem księgarni J. ZAPASNIK świeżo opuściła prasę książka pod tytułem:

Jerzy Paproć. Ku cichej przystani.

powieść współczesna, osnuta na tle stosunków mieszcowskich. Cena 1 rb.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.